

Park w muzeum



relacja



KATARZYNA GIL

Kucharka Wilka 2. Drużyny Puławskiej św. Joanny d'Arc. Uczennica Publicznego Gimnazjum nr 2 w Puławach.

Gdzie indziej niż w naturze można obserwować rośliny i zwierzęta? W muzeum! Czasem naprawdę warto zdobyć się na taką ekstrawagancję!

Bogata fauna i flora

Pewnej soboty wybrałyśmy się do Kazimierza Dolnego, miasteczka położonego w niezwykle malowniczym miejscu, z bogatą fauną i florą. Głównym celem naszej wyprawy było zapoznanie się z nieznanymi nam gatunkami roślin i zwierząt, charakterystycznymi dla tamtych terenów.

Trochę historii

Spotkałyśmy się przed kościołem o godzinie 9.00 i po dwudziestu minutach byliśmy na miejscu. Najpierw udałyśmy się na rynek, by obejrzeć piękną architekturę miasteczka. Na rynku poczuć można było historię... *Na terenie dzisiejszego Kazimierza już we wczesnym średniowieczu istniała osada zwana Wietrzną Górą, którą wraz z okolicznymi wioskami w końcu XII w (1181 r.) książę Kazimierz Sprawiedliwy nadał siostrze norbertankom z krakowskiego Zwierzyńca. Przypuszcza się, że to właśnie siostry zmieniły nazwę osady na „Kazimierz” na cześć swego dobrodzieja. Najstarszy dokument, w którym pojawiła się ta nazwa, pochodzi z roku 1249. Z czasów średniowiecza pochodzi kamienna wieża – zwana Basztą – która prawdopodobnie stanowi pozostałość pierwotnego zamku.*

Zwiad i nagroda

Przekonane, że miasteczko kryje w sobie niejedną historię, ochoczo ruszyłyśmy na zwiad terenu. Każda musiała chodzić sama, dzięki czemu zdobyłyśmy liczne ciekawostki, które opiszę następnym razem. Mogę tylko powiedzieć, że zwiad wygrałam ja, a w nagrodę otrzymałam tabliczkę czekolady.

Wizyta w muzeum

Kolejnym punktem zbiórki była wizyta w Muzeum Przyrodniczym. Siedzibą muzeum jest renesansowy spichlerz zbożowy z końca XVI wieku. Muzeum to gromadzi zbiory

z dziedziny geologii, paleontologii, botaniki i zoologii, pochodzące głównie z terenu Kazimierskiego Parku Krajobrazowego. Łącznie liczą one ponad 11000 eksponatów! Wszystkie zwierzęta zamieszkujące te tereny są chronione. Przebywając w muzeum, momentami czułam się jak w lesie – w tle unosił się śpiew ptaków. Nie można również zapomnieć o przepięknej roślinności znajdującej się w muzeum. Najbardziej przykuła naszą uwagę pewna roślina owadożerna – rosiczka.


Ciekawe obrazy

Przy wyjściu, dla upamiętnienia naszej wyprawy kupiłyśmy skromne pamiątki, a na biletach przystemplowałyśmy pieczętkę z napisem „Kazimierski Park Krajobrazowy”. Pod koniec zbiórki zaskoczył nas deszcz... Żeby się przed nim schronić, zupełnie przypadkiem znalazłyśmy się w jednej z galerii kazimierskich. Znajdowały się tam obrazy wielu utalentowanych artystów, a najbardziej spodobał nam się obraz przedstawiający panoramę Kazimierza. Niestety nie pamiętamy autora tego dzieła.

Apel ewangeliczny i RZ

Gdy wyszłyśmy z galerii, po deszczu nie było już śladu. Zbliżająca się godzina odjazdu naszego autobusu przyspieszyła poszukiwania cichego miejsca na apel ewangeliczny. Zdążyłyśmy w ostatniej chwili. Rada zastępu odbyła się w autobusie. Doszłyśmy do wniosku, że następnym razem koniecznie musimy znaleźć czas i miejsce na rozpalenie ogniska, na którym ugotujemy pyszny obiad.

Mocne więzi

Wiele nauczyłam się podczas tej zbiórki. Na pewno długo jej nie zapomnę – była jedną z lepszych i ciekawszych w tym roku. Gościło na niej wiele radości. Obserwuję, że podczas każdej zbiórki coraz bardziej zbliżamy się do siebie. Wspólne dzielenie codziennych kłopotów, cieszenie się z tych samych rzeczy, to wszystko składa się na zacieśnianie silnej więzi między nami, tak bardzo potrzebnej do dobrej współpracy w zastępie. 



fot. archiwum FSE